

13. „Szczęśliwa wina” syna marnotrawnego

Mówiła mi [św. Teresa od Dzieciątka Jezus]: „Czy ojciec karze dziecko, które się samo oskarża, czy nakłada mu pokutę? Nie, na pewno nie, ale przytula je do swego serca”.

Na poparcie tej myśli przypomniła mi zdarzenie, o którym czytaliśmy w dzieciństwie: Pewien król ścigał w czasie polowania białego królika, którego psy miały wkrótce złapać; wtedy biedny królik, uważając się już za zgubionego, nagle zawrócił z drogi i skoczył w ramiona myśliwego. Ten, wzruszony tak wielką ufnością, nie chciał się już rozstać z białym królikiem i sam wziął na siebie troskę o jego pożywienie, nie pozwalając nikomu mieszać się do tego.

„Podobnie Pan Bóg postępuje z nami – powiedziała mi – jeżeli ścigani Jego sprawiedliwością, której obrazem są psy, szukamy ucieczki w objęciach naszego Sędziego”. (...) Oto dlaczego siostra Teresa od Dzieciątka Jezus mogła napisać w swym rękopisie:

„Tak, ja czuję, że choćbym miała na sumieniu wszystkie grzechy, jakie tylko można popełnić, poszłabym z sercem żalem skruszonym rzucić się w ramiona Jezusa, bo wiem, jak On kocha powracającego do Niego marnotrawnego syna” („Dzieje duszy”, rozdz. X)¹.

O tym, jak ważna jest w naszym życiu wewnętrznym pokora, której wyrazem jest uznawanie przez nas przepaści naszej grzeszności i ufność, której wyrazem jest bezgraniczna wiara w odkupieńczą miłość Boga, mówi przypowieść o synu marnotrawnym. Syn ten roztrwonił, wydawałoby się, wszystkie powierzone mu talenty. Prowadząc życie grzeszne, nie tylko nie uczynił niczego dobrego, ale roztrwonił przypadający mu w udziale majątek, zniszczył swoje zdrowie, zszargał dobre imię rodziny, a także własną godność. I oto kiedy po znalezieniu się na dnie ludzkiej nędzy zdecydował się wrócić, czekający na niego ojciec przyjął go tak, jak gdyby wracał on po dokonaniu czegoś wielkiego, czym okrył swoją rodzinę chlubą i dał jej powód do szczególnej radości. O takim przyjęciu syna marnotrawnego świadczą słowa ojca: „Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! Przyprawdźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się...” (Łk 15, 22-23).

¹ Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Rady i wspomnienia: 5. Ufność. Aby nie pójść do czyśćca.*

Wyprawiona na jego cześć uczta, dany mu pierścień, a także najlepsza szata i sandały – wszystko to symbolizowało taką radość ojca i takie uhonorowanie powracającego syna, jak gdyby pomnożył on w sposób szczególny powierzone mu talenty. Dlaczego ten życiowy bankrut, który stał się nim z własnej winy, spotkał się z tak serdecznym przyjęciem i tak wielkim wyróżnieniem?

– Z pewnością z uwagi na to, że wrócił on do ojca bogaty w dwa najcenniejsze talenty, w pokorę i ufność wobec ojca.

Sytuacja, w jakiej na skutek swoich grzechów znalazł się, pozwoliła mu na wyraźne poznanie przepaści swojej duchowej nędzy. I wtedy odniósł on wielkie zwycięstwo – pokonał rodzącą się z niewiary w Miłość pokusę rozpacz. W jego postawie wewnętrznej pojawiła się pokora i głęboka ufność w Miłość miłosierną, a także w miłość jego ojca. Postawą pokornego przyznania się do swoich grzechów i ufnością w to, że ojciec kocha go za darmo, bezinteresownie – miłością agape, że kocha go mimo całej lawiny zła, którego się dopuścił, *z d o b y ł s e r c e o j c a*. Jezus powiedział w pierwszym z błogosławieństw: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” (Mt 5, 3). Jeżeli syn marnotrawny, stając się przez pokorę i ufność ewangelicznym ubogim w duchu, stał się *g o d n y k r ó l e s t w a n i e b i e s k i e g o*, to nic dziwnego, że ojciec przywitał go iście po królewsku, że uznał go godnym wszystkiego, co najcenniejsze, i przyjął jak syna okrywającego chlubą całą rodzinę.

Przyjęcie tej hipotezy wydaje się tłumaczyć postawę ojca. Czyż ktoś, kto okazuje się godnym królestwa niebieskiego, nie przynosi rodzinie szczególnego zaszczytu? Czymże zresztą jest najpiękniejszy pierścień, najlepszy płaszcz, sandały czy wspaniała uczta w porównaniu z tym, czego ubogi w duchu staje się naprawdę godny. Przecież żadna chwała ziemską nie odda tego, co stanie się udziałem człowieka w królestwie niebieskim.

Postawa miłosiernego ojca wobec swojego powracającego syna ukazuje nam, jak wielka jest w oczach Boga godność ewangelicznego ubogiego w duchu, bogatego w pokorę i ufność.

(Por. Zeszyt RRN nr 21: *Komunia życia z Maryją jako otwieranie się na miłosierną miłość Odkupiciela*, rozdz. III. 5. „Syn marnotrawny bogaty w pokorę i ufność”)